№. 88. w Wtorek dnia 16. Kwietnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 13. Kwietnia. — Wystąpienie jenerała Bonina z armii szlezwicko-holsztyńskiéj przeraziło tutajszą giełdę. Wszyscy wierzą tu w rospoczęcie kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Danią a Szlezwigiem i Holsztynem. Ponieważ Bonin i 18 innych pruskich oficerów oświadczyło się naprzeciw temu rospoczęciu wojny, przeto też wystąpili z armii, która się stanowczo za wojną oświadcza. — Dziwią się tu niepomału, iż landwerę wcześniéj niż zwyczajnie powołano w tym roku pod broń. Wielu upatruje w tém, zbrojenie się Pruss na wojnę. W listach powołujących oficerów do służby wyraźnie stoi napisane, że landwera zwyczajne odbywać będzie ćwiczenia. — Legacya francuzka w Berlinie niema teraz naczelnika przy tutajszym dworze. Od dawnego czasu niebyło u nas zwyczajnego posła francuskiego. Persigny był przysłany tylko w nadzwyczajnéj missyi, w którą przez pewien czas wierzono, gdy dopiero polityka elizejska naprzeciw Prusom zachowywana przekonała dwór pruski, że Persigny inaczéj mówił, a pałac elizejski inaczéj działał. Z tego powodu istnie pomiędzy obu rządami pewne nieporozumienie.

Szlezwig i Holsztyn.

Nowiny hamburgskie piszą: pewną jest rzeczą, że zgromadzenie krajowe przyzwoliło na ściągnięcie kontrybucyi wojennéj (t. j. 6 milionów, jak mówią, półroczněj od Kwietnia do Października) i namiestnictwo zamianowało już deputacyą do Kopenhagi (pomiędzy innymi hr. Otto Rantzau, byłego posła duńskiego przy dworze petersburgskim), a to nie w myśli wyżebrania pokoju. Słychać, że deputacya owa obstawać ma za uznaniem praw krajowi, za nierozdzielnością księstw, Danii zaś ma być zaprojektowaną unia osobista (z zastrzeżeniem wynagrodzenia agnatów); stosunek Holsztynu do Niemiec zostałby tymczasowo w zawieszeniu.

Kiel, d. 10. Kwietnia. — Dowództwo naczelne oznajmia okólnikiem oficerom pruskim niewciągniętym jeszcze na listę o wystąpieniu jenerała Bonina, i wzywa ich, w skutek nadesłanego temuż upoważnienia od władzy najwyższéj, aby się przygotowali do powrotu do ich właściwych pułków (do Prus); jednakże wzmiankuje, iż bliższych jeszcze poleceń spodziewać się należy. — W dzienniku urzędowym czytamy pismo namiestnictwa udzielające dymissyą jenerałowi Bonin. Stoi w niem pomiędzy innemi: »mimo wszelkich usiłowań, niezdołano armii dotychczasowego, słusznie poważanego wodza utrzymać.« A daléj: »ani ty panie jenerale, ani my nieposiadaliśmy dosyć siły do odwrócenia okoliczności, które konieczność tę sprowadziły.«

Nakoniec jenerał Willisen wydał także proklamacyą do wojska, któréj zakończenie tu przytaczamy, dla okazania, iż mu nigdy niezbywa na obietnicach i zgrabności w skarbieniu sobie zaufania: »Jak największych rzeczy po was wymagać będę. Dwie wyprawy w szczęściu i nieszczęściu dowiodły, iż nigdy obawiać się nietrzeba, iżby się za wiele od was żądało. Dowódzcy wasi zawsze pójdą naprzód świetnym przykładem. Wojsko zawsze jest takiem, jak jego dowódzcy, w wszelkich przypadkach od téj zasady wychodzić będę. Przeciwników naszych, jeżeli się na nowo spotkać będziemy musieli, niechcemy lekce ważyć, gdyż oni mają sławę męztwa od dawnych czasów, lecz wypowiniście ich przewyższyć o tyle, o ile wasza sprawa jest wyższą od tamtych. Na najwyższą walczą oni za błędem, a bezwątpienia za niesprawiedliwością, gdyż chcieliby nad nami panować, prawa dawne nam wydrzeć. Wy zaś bijecie się za waszę ludność, za starożytne niedwuznaczne prawa, za to, abyście się według ustaw własnych i praw rządzili. Niechcemy im nic wydzierać, i nad nimi panować, ale żądamy tego, co się nam należy, stać obok nich równouprawnieni, chcemy być ich przyjaciołmi, ale nie ich sługami i niewolnikami. Król ich niema być panem naszym jako król, ale jako nasz książe; niechaj przyjdzie do nas w tém znaczeniu, a przyjmiemy go z otwartemi rękami i zprzynależnem uszanowaniem. Oby przeciwnicy nasi słowa te zrozumieli, teraz, kiedy jeszcze czas, nim rozdział niestanie się niepowrotnym. Szlezwig Holsztyn i prawa nasze, będą hasłem naszém do boju, ale zarazem słowami pokoju. I tak z Bogiem za ojczyznę, gdyby godzina krwawego rozstrzygnienia wybić miała. Niemcy całe, Europa patrzeć na nas będzie, a wszystkie serca szlachetne, a mianowicie kochanych towarzyszów broni, którzy dotąd w szeregach naszych i przy boku naszym stali, a których odłączeniem od nas polityka w chwili niebezpieczeństwa zagraża, pozostaną z nami, jeżeli się mężnymi okażemy. Poprzysiężmy sobie, iż takimi pozostaniemy, i polegniemy, jeżeli tego będzie potrzeba, lecz niezwyciężeni. Ojczyzna żąda, aby każdy powinność swoję wypełnił.«

O przyczynach, które spowodowały Bonina do złożenia dowództwa tak mówi dziennik hamburgski. »Miano zamiar jeszcze raz doświadczyć, czyby się niedało na nowo wnijść w układy bezpośrednie z Kopenhagą, i postanowiono tamże się zapytać. Tymczasem wojsko szlezwicko holsztyńskie miało zebrać się nad Eiderą, aby w razie odmówienia przekroczyć tę rzekę. Na zapytanie uczynione Boninowi, czyby wtedy chciał wojsko prowadzić, miał on podobno odpowiedzieć wprost, że nie, w skutek czego nastąpiła zmiana w dowództwie naczelnem« A Willisen podjął się téj missyi, już to nie pierwszéj podobnego rodzaju, ciekawość jakim wybrnie z téj kałuży. Do tego samego dziennika piszą z Berlina, jak następuje. Książe Schwarcenberg kazał nareszcie przez Prokescha wręczyć gabinetowi pruskiemu memoryał, w którym ma być dowiedzionem, że ajenta duńskiego Bülowa należy przy komisyi związku zawierzytelnić. Komisarze związkowi austryaccy odebrali już zapewne stósowne w tym względzie instrukcye. A zatém Austrya stoi w związku jawnym z Rossyą przeciw Prusom w kwestyi niemieckiéj, (?)

Francya.

Paryż, 9. i 10. Kwietnia. — Mówią, że wieść o otruciu papieża roznioslo kilku urzędników i z tego powodu zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Przy téj sposobności przypominają dzienniki, że we wszystkich listach nadchodzących od armii z Rzymu, niewyłączając nawet listu jenerała Baraguay d'Hilliersa to znajduje się wypowiedziane przekonanie, iż papież żywo do Rzymu nieprzybędzie. Do najzaciętszych nieprzyjaciół papieża liczą pewne wysoko postawione osoby, które ganiły zawsze łagodność papieża, nazywając ją ubieganiem się za popularnością.

Towarzystwo reprezentantów ulicy Richelieu, złożone z byłych orleanistów, bonapartystów i członków koła konstytucyjnego, postanowiło po długich rosprawach bronić zasady republikańskiéj konstytucyi, nie wyrzekając się jéj poprawy. Zamianowało w końcu komitet złożony z dziewięciu członków, którzy mają się porozumiewać z departamentami.

Komissya wysadzona do zdania sprawy o prawie nowém prassy i komissya rostrząsająca prawo klubowe, odłożyły swe sprawozdania aż po wyborach. Głoszą, że rząd cofnie prawo o podwyższenie kaucyi ośm dni przed 28. Kwietnia, ponieważ komissya stanowczo się oświadcza przeciw temu prawu. Co się tyczy komissyi wysadzonéj do rostrząśnięcia prawa o merach, rząd niechce żadnéj zmiany w niém potwierdzić i zostawia zgromadzeniu narodowemu odrzucenie całego prawa.

National zamieścił silną odezwę do socialnych demokratów, aby podczas wyboru z dnia 28. Kwietnia wszystkich sił dołożyli, ponieważ stronnictwo rządowe ma zamiar znieść powszechne głosowanie. Przeciwko temu zamiarowi powinien lud zaprotestować wyborem socialnego kandydata, ponieważ teraźniejsze głosowanie jest jedyną przeszkodą do przeprowadzenia reakcyjnych zamiarów, i jedynym szczątkiem zdobytéj na dniu 24. Lutym wolności, po utracie prassy, klubów i zgromadzeń wyborczych. Tego prawa powinien lud bronić wszelkiemi środkami przez konstutucyą dozwolonemi, ponieważ kontr-rewolucia dobrze wie, że jest dopóty bezwładną, dopóki trwać będzie wszechwładztwo ludu. Odtąd chodzi we Francyi z jednéj strony o zniszczenie, z drugiéj zaś strony o ocalenie powszechnego głosowania: jeżeli to upadnie, upadnie też rzeczpospolita. Najbliższy wybór jednakowoż

okaże, że lud niepozwoli sobie zabrać lub ścieśnić ostatniéj kotwicy swego ocalenia. Galignani Messenger przedrukował część tego artykułu z Nationale i powiada, że Prudhon, który jest starszym apostołem socializmu niż National, powiedział w piśmie jedném, które wyszło w roku 1843., iż uważa za nieprzyjaciela ludu, któryby mu doradzał dobić się powszechnego glosowania, bez przepędzenia wprzód 50 lat na wychowaniu politycznem i przysposobieniu się do tego dobrodziejstwa. Tymczasem powiększenie liczby wyborców do miliona na całą Francyą sprowadziłoby wszystkie dobre skutki, których się spodziewają po powszechném głosowaniu. Według oświadczenia Proudhona zawcześnie pojawiły się wybory powszechne, a pomyłka zaszła o lat 45.

Zgromadzenia wyborcze socyalistów wciąż odbywają swoje posiedzenia. Dziś było ich 20 zajętych wyborem centralnego komitetu. Rząd sam wniósł w komissyach, aby prawo przeciw klubom i zgromadzeniom wyborczym niebyły rostrząsane w zgromadzeniu narodowém przed 28. Kwietnia. Do tego czasu ma wszystko pozostać po dawnemu. O ile można wnosić z dotychczasowych wyborów na komitet centralny, będzie tak czerwonym, jak przeszły. Główną zaletą kandydatów jest udział w powstaniu czerwcowém. Były hrabia i par Francyi d'Alton Shee, chociaż na dniu 24. Lutego brał udział w przypuszczeniu szturmu na tuilerie z bronią w ręku i odtąd występował zawsze jako gorliwy socyalista, jednakowoż uważanym jest za podejrzanego i przepadł jako kandydat do centralnego komitetu. Niewiadomo dotąd, kto zostanie kandydatem czerwonego stronnictwa w Paryżu. Voix du peuple poleca dziś na kandydata starego Dupont de l'Eura, jako najlepszą odpowiedź na kandydaturę pułkownika Foy; jeżeli Foy znaczy monarchią, a w szczególności monarchią orleańską, to Dupont oznacza rzeczpospolitę. Głównym kamieniem obrazy jest kandydatura Girardina. Bez niéj socyaliści z takąby karnością głosowali, jak na dniu 10. Marca. — Równie niezgoda panuje w szeregach stronnictwa konserwatywnego. Większość legitymistów otwarcie się zbuntowała przeciw unii wyborczéj, która popiera pułkownika Foy. Z tego powodu zbierze się komitet umiarkowanéj prassy, aby naradzić się nad nową organizacyą unii wyborczéj.

Przed posiedzeniem wczorajszem rady ministeryalnéj Ludwik Napoleon naradzał się długo z Changarnierem.

Arcybiskup paryzki zwiedza przedmieścia, a szczególniéj warsztaty robotników.

Fabrykańci pogłosek roznoszą wieści, że pewne stronnictwo przysposobiło projekt do prawa, względem przedłużenia prezydentury do lat 10. Część prawéj strony chce popierać ten projekt. Mówią, że kilku tak zwanych burggrafów, jak Molé, Thiers, d'Arbouville, Montalembert, Berryer i t. d. odłączyło się od tego stronnictwa, ponieważ plan jego przedłużając prezydenturę L. Napoleona, przyłożyłby się zarazem do utrzymania rzpltéj. Zaręczają, że i Odilon Barrot zerwał stosunki z burgrafami i doradzał L. Napoleonowi, aby Dufaura zamianował ministrem spraw wewnętrznych.

Komissya prassy podobno nietylko się oświadcza przeciw podwyższeniu kaucyi i zaprowadzeniu stempla od dzienników, ale nawet żąda zniesienia praw innych uciążliwych przeciw prassie, kar więzienia i pieniężnych. Chce z swéj strony zaprojektować, aby na przyszłość nie karano odpowiedzialnego redaktora, ale sam dziennik, a to zapomocą zawieszenia w wydawaniu, które trwać może od dni 8 do miesiąca.

Z Tulonu donoszą, że w przeciągu dni kilku pięć okrętów ztamtąd odpłynęło do Civitavecchii.

W Lionie tak dalece zajęte są robotami fabryki, że już zabrakło robotników. Robota wystarczy na długi czas.

W czterech mennicach francuzkich w Paryżu, Bordeaux, Lionie i Strazburgu wybito w r. 1849, 206 milionów fr. w srebrze, a z tych 186 milionów w Paryżu, a 29 milionów w złocie. Ostatnie biją wyłącznie w Paryżu.

Od kilku dni odbywają się w sali braterstwa na ulicy Martel zgromadzenia socyalno-demokratyczne w celu wyboru członków do komitetu centralnego demokratyczno-socyalnego. Wszystkie te zgromadzenia zaczynają się od protestacyi przeciw obecności komisarza policyi. Potem występują kandydaci, podawszy wprzód swoje nazwisko i adressa, i wykładają swoje wyznania wiary politycznéj i zasługi dla rzeczypospolitéj. Najznakomitszą zasługą jest, jeżeli kandydat za swe poświęcenia był więziony lub czynny brał udział w powstaniach majowém lub czerwcowém. Takich kandydatów szczególniéj słuchano z upodobaniem i przyjmowano oklaskami. Wielu kandydatów na zaletę swoję powiadało, że byli członkami klubu Blanquiego i Barbesa lub z nimi w ścisłéj żyli przyjaźni. I tym dawano oklaski i kreski. Wszystkich kandydatów zapytywał z kolei prezydent: czy będziesz głosował za kandydaturą Girardina, który się wzbrania uznać wyższości rzpltéj nad większościami? Jeżeli kandydat chwilę się wahał lub chciał dawać objaśnienia, natenczas go znaglano do milczenia, do opuszczenia mównicy, a jego kandydatura przepadła. Wszyscy niemal kandydaci odpowiadali na takie zapytania: Nigdy! Poczém zgromadzenie przyklaskiwało. W ogóle wybrano do komitetu centralnego samych członków, którzy nie sprzyjają Girardinowi.

Korrespondencya Paryzka (dokończenie.)

W przejeździe swoim d. 1. Kwietnia prezydent rzpltéj przejeżdżał przez targ na pierniki, św. Antoniego a wsią Saint-Mandée. Przeszło 80,000 ludu znajdowało się na tym jarmarku, w chwili, gdy prezydent wjechał niejakoś w środek jarmarku; całe to pospólstwo ruszyło ku pojazdowi tak nagle, że potrafiło odciąć karetę, w któréj był prezydent rzpltej, od eskorty. Pojazd się zatrzymał. Tłuszcza robotników literalnie otoczyła go. Krzyki à bas le Président! à bas le despote! à bas le tyran! Vive la République démocratique et sociale! — Wielu z tych burzycieli pięściami grozili prezydentowi, inni nawet wołali, śmierć mu! Było to w powrocie prezydenta do Elizeum. Wypadek ten niezmierne sprawił na Bonapartem wrażenie i dzisiaj jest on powszechném echem w zgromadzeniu narodowém i we wszystkich biurach izby.

Druga niemniéj ważna pogłoska zajmuje cały świat polityczny Paryża. Rozeszła się wieść, że księżna Orleanu ma się udać w tych dniach do Londynu, dokąd także się wybierają szefowie i naczelnicy partyi orleańskiéj i legitymjstowskiéj Ma się odbyć tam u exkróla francuzów na kształt kongresu familijnego, na którym będą wynajdywane środki dla wciągnienia w tę kabałę prezydenta rzeczypospolitéj, któremu prócz bardzo wysokiéj rangi mają zaproponować wielką fortunę. Znający jednak zbliska prezydenta rzpltéj zapewniają, że się on nigdy niesskłoni do podobnych intryg burbonowskich, i że jeżli prezydentem dożywotnim lub cesarzem sam się nieogłosi, to niepozwoli też, aby którykolwiek z Burbonów osiadł na spalonym tronie Francyi. Inni bliżéj rzecz znający powiadają, że podróż ta księżny Orleańskiéj nie jest bynajmniéj polityczną, i że ona tylko udaje się do Londynu dla syna swego hrabiego paryzkiego, który tam ma odbyć pierwszą komunią. — Cokolwiekbądź wiadomość ta wielkie sprawia wrażenie na umysłach i do licznych domniemań obszerne daje politykom pole. (Czas.)

Anglia.

Londyn, d. 8. Kwietnia. — Wiadomości najnowsze z Przylądka Dobréj nadziei opisują wrażenie, jakie odwołanie ztamtąd okrętu Neptune pomiędzy mieszkańcami tamecznymi sprawiło. Słuszna i sprawiedliwa jest radość powszechna, gdyż jednomyślnością i moralnem przekonaniem odnieśli koloniści świetne zwycięztwo bez krwi rozlewu. Nienależy jednak zapomnieć, że jedynie rząd angielski zdolnym jest do uważania ciosu takowego nie za hańbę i słabość ale przeciwnie za siłę swoję prawdziwą. Kluby antikonwiktowe postanowiły zawiązać stosunki dawniejsze z gubernatorem, który tymczasem kary zasłużone z powodu nadwerężenia układów z wielką surowością wymierza. W tym celu zbierają po całéj kolonii przylądka podpisy. — Dzień odpłynienia Neptuna postanowiono uczcić wielkiem ogólnem oświetleniem. — Bezpośrednio po nadejściu depeszy wzwyż wzmiankowanéj uraczyli koloniści więźniów w sposób zbytkowy, aby im pokazać, że nie oni, ale w wysłaniu ich wyrzeczona zasada przedmiot opozycyi tworzy.

Londyn, d. 9. Kwietnia. — Pilnie tu teraz chodzą około zawiązania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią. Pomiędzy rządem hiszpańskim a nuncyuszem papieskim znaczne powstały nieporozumienia z powodu bractw duchownych, coby nawet powinno przyczynić się do cofnienia zbierania ochotników do legii papieskiéj. W Grenvich żołnierze pobili się na dobre z cywilistami, przy któréj to okoliczności wielu ciężko raniono. Zaledwo sprowadzony oddział wojska zdołał pokój przywrócić. Wciąż jeszcze nadchodzą doniesienia o zatonięciu lub uszkodzeniu okrętów przez ostatnie burze.

Gazeta Times poświęca stosunkom obecnym w Szwajcaryi obszerny artykuł wstępny, w którym wykazuje, że działania radykalistów w Szwajcaryi na wielką zasługują uwagę. »Wybryki jedynie demokratyczne chcielibyśmy usunąć, ale nieżyczylibyśmy sobie widzieć demokracyą zniszczoną, gdyż Szwajcarya jest bezwątpienia pomiędzy wszystkiemi krajami Europy co do natury swojéj najwięcéj republikańską i demokratyczną; i jeżeliby demokracya nowożytna gdzieśkolwiek rząd prawny i spokojny zaprowadzić mogła, toby coś podobnego jedynie w Szwajcaryi uskutecznić się dało.

Dziennik Globe pisze: zawiązanie na nowo stosunków dyplomatycznych z dworem madryckim ma właśnie w chwili obecnéj jaknajwiększe znaczenie. W czasach, w których o dyplomacyi z podobnem lekceważeniem mówią jak o heraldyce lub czarnoksięztwie, jest prawdziwie rzeczą zastanowienia godną widzieć, iż dwaj dyplomaci jak lord Palmerston i jenerał Narvaez, mimo wszelkich obwiniań o przesadzoną drażliwość narodową, w pośród przesilenia europejskiego, wszelkiéj usilności dokładają, aby owe prawowite kanały komunikacyi międzynarodowéj znowu przywrócić, które człowiek pospolity jako jedyne powody do zbytecznych tylko dumie arystokratycznéj dworskiéj służęcych wydatków zwykł uważać.

Austrya.

Wiedeń, dn. 11. Kwietnia. — Wielkie wrażenie sprawia podróż feldzeugmeistra i szefa sztabu jeneralnego barona Hess, dla przejrzenia korpusu armii ustawionego nad granicą szląsko-czeską. Odbieramy w téj chwili list z Tropawy, który objawia obawę z powodu tego, iż rozeszła się pogłoska nie zupełnie płonna, że Rossyanie znów przyjdą do kraju naszego na korzyść kwestyi austryacko niemieckiéj, i że jest rzeczą prawdopodobną, iż w Tropawie założą główną kwaterę. — Powtórnie upowszechnia się wieść o przyjeździe papieża do Wiednia. — Tygodnik tyrolski powiada: odebraliśmy z Wiednia doniesienie, że biskupi bawiący w Wiedniu w celu uregulowania stosunków kościoła katolickiego zupełnie nic niesprawiwszy sto-

licę opuścili. Wniosek o uznanie wolności kościoła katolickiego został w radzie ministeryalnéj przegłosowanym. Według rozporządzenia ministeryalnego, niebędzie już na przyszłość pełnomocnych ministrów austryackich przy mniejszych dworach niemieckich.

Wiedeń, d. 8. Kwietnia. — Ostatnie sprawozdanie bankowe podaje następujące wypadki: Zasób gotówki podniósł się do 31,113,996 złr. (o 29,454 złr. więcéj); obieg banknotów zmniejszył się do 243,864,354 złr. (o 3,189,993 złr. mniéj.) Te dwie pozycye najwięcéj zwracają na siebie uwagę publiczności. Summa forszusów na papiery państwa wyniosła 15,953,000; wzrosła zatém o 758,100 złr. Wszakże ani ta podwyżka, ani znaczne zwiększenie portfeilu do 32,100,482 złr. (o 1,682,408 złr. więcéj) nierównoważy przykrego wrażenia, jakie sprawia opłakane pomnożenie asygnacyi węgierskich, które tém więcéj godne jest uwagi, iż przez to, umorzenie pretensyi banku do państwa do dalekiéj przyszłości zostaje odroczoném. Pretensye rzeczone wynoszą według ostatniego wykazu złr. 39,423,651, a zatém o 5,306,955 mniéj; która to summa pokryta została nową pożyczką w nadwyższce 3,531,219, i sardyńską kontrybucyą w ilości 680,000 złr. m. k.

Z Pesztu donoszą, że podania o paszporta emigracyjne za granicę coraz są tam liczniejsze. W liczbie podających najwięcéj jest szlachty, właścicieli ziemskich. — Przechody asenterowanych honwedów trwają nieprzerwanie. Wczoraj przybył znowu znaczny oddział i stanął w domu transportowym, gdzie już dotąd około 10,000 przechodzących honwedów stało kwaterą.

Poseł rossyjski hr. Medem miał doręczyć księciu Schwarzenberg notę swojego rządu, która utwierdzi zapewne tutejszy gabinet, w jego dotychczasowéj polityce zagranicznéj. Nota rzeczona ma wynurzać nadzieję, że Austrya w sprawie północno-niemieckiéj pójdzie ręka w rękę z Rossyą.

Const. Blatt donosi, że feldm. hr. Khevenhüller 7. b. m. opuszcza Pragę, udając się na swoje nowe stanowisko komendanta 4téj armii, do Lwowa. Feldm. Schütte obejmuje komendę miasta i twierdzy Pragi.

Sąd wojenny peszteński skazał Ludw. Venturini kapitana z pułku Zanini, deputowanego Govrion katolickiego księdza, i Szczepana Fördös właściciela ziemskiego, za zdradę główną, na śmierć przez powieszenie i sekwestracyą majątku. Feldm. Haynau zmienił wyrok na 20, 16 i resp. 10-letnie więzienie forteczne w kajdanach. — W Aradzie zapadło znowu kilkadziesiąt wyroków na byłych c. k. oficerów, którzy przeszli na stronę powstania; są to powiększéj części wyroki śmierci zmienione na więzienie forteczne od lat 5 do 16. Pomiędzy skazanemi jest jeden Polak, Michał Kratjewski rodem z Nawojowy w Galicyi, b. porucznik, na którego wydany wyrok śmierci zmieniony został na 10letnie więzienie w twierdzy.

Właściciele hut i fryszerek w Gömörskiem żypaństwie, którzy podczas wojny węgierskiéj dostarczyli powstańcom znaczną massę kul, bomb, granatów a nawet i armat, zostali teraz uwięzieni i pod sąd wojenny oddani.

Dziennik »Kolowary Lap« tak opisuje miasto Kutahię przeznaczone na miejsce pobytu dla węgierskich wychodzców w Turcyi: »Kutahia jest jednem ze znaczniejszych miast Azyi mniejszéj; jest stolicą prowincyi Anatolii, rezydencyą Beglerbeya i Mollaha, liczy 10,000 domów, mieści znaczną liczbę karawanserajów i meczetów. Miasto leży pod Górą Pursagh, nad rzeką tegoż imienia. Przyległe ogrody, winnice i plantacye nadają mu malowniczą postać. Ludność składa się z 50,000 Turków, 5000 Ormian i 1000 Greków.

Wedle ostatnich wiadomości z Bośnii powstańcy 1. Kwiet. bez żadnego krwi rozlewu zajęli zamek Buzim, gdy rezydujący tamże Dervis bey, syn Mutuzelima Arnautowicza, ujrzawszy przemagającą siłę (około 1000 ludzi), kazał powstańcom bramy otworzyć i do zamku wpuścić. 2go dnia Dervis bey wyniósł się z Buzima do Bare; dowódzca powstańców Ale Kedicz pozwolił mu zabrać z sobą cały majątek ruchomy, mianowicie wielkie zapasy zboża, które na 200 koniach wywiózł. Jakie są dalsze plany powstańców, niewiadomo.

Korespondencia ze Stambułu umieszczona w dzienniku Oest. Correspondent donosi: że jen. Dembiński d. 20. Marca przybył do Brussy, gdzie oczekiwano jedynie przyjaźniejszéj pory, aby cały transport wychodzców przeprowadzić do Kutahii. Pogłoska zatém o przybyciu jenerała do Aten i odpłynięciu jego do Malty, okazuje się fałszywą. Parowiec »Tairi Bahri« wiozący Bema i wszystkich innych renegatów do Aleksandryi, zatrzymał się d. 9. Marca w porcie wyspy Rhodus, gdzie zaopatrzywszy się w węgle odpłynął w dalszą drogę. Wychodzcy byli ściśle strzeżeni; dozwolono im wprawdzie wysiąść na brzeg, ale niedopuszczano, aby się oddalali lub z kimkolwiek wchodzili w styczności. Fregata »Fest üllah« przewożąca wychodzców legii włoskiéj z Gallipoli do wyspy Sardynii: dn. 15. Marca przebyła cieśninę Dardanellów. — 27. t. m. przybył do Stambułu pierwszy w tym roku parostatek »Lloydu« z Galaczu; tak więc bezpośrednie związki między Wiedniem a Stambułem, Dunajem, są przywrócone.

Okólnik trzeci reorganizacyjny dyrekcyi głównéj ligi polskiéj.

W dalszém wykonaniu uchwały walnego zebrania Ligi polskiéj, które poruczyło nowo obranéj Dyrekcyi głównéj obmyślenie reform ligowych i zastósowanie dotychczasowego organizmu Ligi do przepisów nowego prawa o stowarzyszeniach, Dyrekcya główna zarządziwszy już dwoma okólnikami swojemi z dnia 19. i 26. Marca rozłożenie się Ligi polskiéj na Ligi miejscowe bądź powiatowe, bądź obwodowe, bądź parafialne, a pragnąc zachować z dotychczasowéj ustawy organicznéj to wszystko cokolwiek nowe prawo zachować dozwala, wzięła następnie pod rozwagę tytuł VII. i XI. téjże ustawy i uznała, iż właśnie nadeszła pora do nadania należytego rozwinięcia zasadniczéj myśli tkwiącéj w instytucyi Lig specyalnych, która to instytucya, dotąd z powodu głównego starania o rozwinięcie ogólnéj Ligi, odłogiem niemal leżała.

Myślą zasadniczą Lig specyalnych jest podział pracy, ów wielki pewnik z ekonomii politycznéj do robót narodowych zastósowany. Jak skupienie różnorodnych dążeń i usiłowań do jednego celu jest warunkiem skutecznego osiągnięcia onegoż, tak znowu trafny rozdział pracy i rozkład szczegółowych zadań na właściwe do tego organa jest najskuteczniejszym środkiem ku dokładnemu dokonaniu dzieła. Jak przeto sama Dyrekcya główna stojąca na czele całego organizmu Ligi jednorodne w stosunku do jednorodnego organizmu stanowiła przewodnictwo i dla tego téż solidarnie zawsze w ogólnych rozporządzeniach i okólnikach występowała, tak znowu w łonie swojém dzieląc się na specyalne wydziały pragnęła téż z łona stowarzyszenia narodowego i odrębnie od ogólnego organizmu rozwinąć sobie specyalną pomoc już to do moralnych, już to do materyalnych celów skierowaną. Zamierzała tedy Liga, w miarę własnego wzrostu i wzmagania się tworzyć po kolei odpowiednie wydziałom swoim stowarzyszenia tak, ażeby np. dyrektor wydziału rólniczego i stosunków włościańskich mógł wpływać na czynności towarzystwa agronomicznego, i nawzajem być przez toż towarzystwo wspieranym; dyrektor zaś wydziału przemysłowego w podobnym stosunku do towarzystwa przemysłowo-rzemieślniczego zostawał i t. p. W tym to celu artykuły 8. i 9. ustawy organicznéj odróżniły wyraźnie Ligi specyalne od Lig miejscowych, stanowiąc, iż Ligi obwodowe i powiatowe, nie są na jeden przedmiot ograniczone, lecz zajmują się uprawą narodowości polskiéj w ogóle, i zaopatrywaniem jéj wszelkich potrzeb w właściwych sobie zakresach, gdy tymczasem, Ligi specyalne są stowarzyszeniem członków do pewnego wytkniętego celu, np. stowarzyszenie rzemieślników polskich lub pewnéj klas rzemieślników, towarzystwo oświaty ludu, ksiąg elementarnych i t. p. Zadaniem więc wszelkich Lig miejcowych jest skupiać różnorodne działania i usiłowania w właściwych miejscowych okręgach, gdy przeciwnie zadaniem Lig specyalnych być miało rozkładać też działania wedle właściwych kategoryi i rozprowadzać znowu jednorodnie każde z osobna po wszystkich miejscowościach.

Jak dalece pierwsza tymczasowa Dyrekcya główna czuła już ważność i potrzebę Lig specyalnych, dowodzą żywe rozprawy w tym względzie toczone na walném zgromadzeniu w Kurniku, gdzie mimo silnéj opozycyi lękającéj się nadwerężenia jednostajnego charakteru Ligi, i z tego względu za wykryśleniem tychże z jéj organizmu obstawając, przecież instytucyą Lig specyalnych w ustawie organicznéj zachowano. Uznając wszelako praktyczną ważność zarzutów stawianych przeciw Ligom specyalnym, jako mogącym Ligę ogólną nadwerężać lub przynajmniéj w początkach jéj istnienia zamięszanie i kolizye w niéj sprawiać, nie obstawała następnie Dyrekcya główna ze ich niezwłocznem zawięzywaniem, i chociaż czuła nieraz ich potrzebę do wzmagania prac wydziałowych, wolała przecież poruczyć czasowi dalsze w téj mierze postępy.

Ta możebna kolizya między wielkim organizmem Ligi z jednéj strony, a odrębnemi organizmami Lig specyalnych z drugiéj, które acz nie wykluczały się nawzajem przecież byłyby nachodziły na siebie i mogły dać przewagę temu lub owemu żywiołowi z uszczerbkiem całości, dziś w obec nowego prawa zupełnie się znosi.

Liga polska przestaje być jednorodnie zcentralizowanym organizmem, lecz rozkłada się na mnóstwo Lig różnorodnych bez związku z sobą zostających. Obok takowych zaś zgoła niezależnie od nich powstać mogą i powinny organizmy specyalne, czyli stowarzyszenia bądź to rólnicze, bądź przemysłowe, bądź handlowe, bądź kredytowe, bądź dobroczynne, bądź edukacyjne itp. — niemające z Ligą jako Ligą żadnych stosunków, ale uprawiające z osobna wyłączne swoje pole i zmierzające do szczególowego celu za pomocą stósownego organizmu, a z działalności których, korzyści na Ligi miejscowe same z siebie spłyną.

Trzy przedewszystkiem przedstawiają nam się kierunki specyalne, jako najstósowniejsze, w których stowarzyszenia organiczne zawięzywać się i działać powinny, a te są: rólnictwo, przemysł i oświata elementarna.

1. Stowarzyszenia rólnicze już dawniéj u nas istniały, i przed pięciu laty nawet z ramienia rządu zawięzywane były. Ponieważ rólnictwo stanowi główne bogactwo prowincyi naszych, gwałtowna czuć się daje potrzeba dźwigania go stowarzyszonemi siłami. Nie tylko kultura samego rólniczego i leśnego gospodarstwa, hodowanie i uprawa rasy owiec, bydła i koni, ale więcéj jeszcze szkoły rólnicze, z którychby zdatni urzędnicy agronomiczni wychodzili, tudzież zakładanie praktycznych instytutów do kształcenia gospodarzy i gospodyń, daléj znowu organizowanie rad gospodarczych, konkursów, jednostajne przeprowadzanie pożytecznych instytucyi, jako to: asekuracyi krów lub kass oszczędności i t. p. nareszcie staranie o wszelkie możebne ulepszenia w stosunkach roboczych, są tak ważnemi i żywotnemi u nas kwestyami, że się co prędzéj niemi zająć należy.

2. Stowarzyszenie przemysłowe równie jest potrzebne nie tylko dla tego, że od zamożności i podniesienia przemysłu po miastach, zawisła zamożność i podniesienie rólnictwa po wsiach, ale i dla tego, że jeżeli przy dzisiejszych komunikacyach przez koleje żelazne nie podniesiemy u siebie rzemiosł, rękodzieł i handlu, zalani zostaniemy obcemi produktami, a wydając za wyroby pieniądze i surowy materyał, coraz bardziéj zubożejemy po miastach i po miasteczkach, które się we wsie zamienić będą musiały. Tu ścisłe zespojenie się sił przemysłowych polskich i opatrzenie ich dzielną a rozumną protekcyą ze strony konsumentów, jest tém gwałtowniejszą potrzebą, im bardziéj grozi lub przemaga konkur encya przemysłu i handlu zewnętrznego. Towarzystwo przemysłowe w Poznaniu piękny już podało na téj drodze zawiązek, trzeba tylko, aby organizm swój rozwinęło, i na miasta powiatowe rozciągnęło, oraz, ażeby majętniejsi obywate, i w ogóle konsumenci podali mu rękę i przychodzili w pomoc, choćby to nawet w początkach drobnemi niedogodnościami okupować przyszło; które to chwilowe niedogodności przez podniesienie przemysłu narodowego a mianowicie przez ustalenie go na zasadach surowéj moralności i handlowéj uczciwości wkrótce sowicie się wynagrodzą. Wskazanie praktycznych i ściśle ekonomicznych dróg i środków ku temu do późniejszego odkłada się obwieszczenia.

3. Nakouiec oświata ludu naszego jest gwałtowną czasu potrzebą. Na co mu się przydadzą prawa bądź gminne bądź polityczne, jeżeli dla nieumiejętności korzystać z nich nie będzie w stanie. Oświata przyszłych pokoleń jest głównie w ręku nauczycieli elementarnych, ale też wielce od współdziałania plebanów i dziedziców wiejskich zależy. Załołone stowarzyszenie pedagogiczne nie może ani powinno ograniczać się na samych nauczycieli, którzy przy szczupłości środków swoich poradzićby sobie nie zdołali, ale rozciągać się powinno na dozory szkólne i ogarnąć tak nauczycieli, jak dziedziców, księży i starszych gminy. Dozory szkólne są naturalnemi ogniwami stowarzyszenia oświaty ludu. Zaradzanie o potrzebach dzieci do szkół uczęszczających, zaopatrywanie ich w niezbędne książki (bo nacóż im się przyda nauka czytania, jeźli nie będą mieli co czytać), zakładanie biblioteczek parafialnych, wydawanie pism tanich ludowych, ulepszenie posad nauczycielskich po wsiach, przyłączanie do nich ochron, gdzie tylko miejscowość tego wymaga, oto są najpilniejsze potrzeby, którem zająć się jak najgorliwiéj potrzeba.

Jest jeszcze wiele innych kierunków równie pożytecznych i zbawiennych, ku którym siły stowarzyszone skoncentrowaćby należało. Wszakże nie zakładajmy od razu za wiele, nie rozdrobniajmy zasobów i tak już małych, ale łączmy się w stwowarzyszenia najgwałtowniéj potrzebne, inaczéj narazilibyśmy na zwątlenie i zachwianie nie tylko owe zakładać lub rozwinąć się mające stowarzyszenia, ale nawet podobne już w całéj sile istniejące, a w tak pomyślne skutki płodne jak np. Towarzystwo naukowéj pomocy.

Zarzucano nieraz i przepowiadano Lidze, iż objąwszy od razu za wiele niczemu sprostać nie zdoła. — Zarzut ten mógł się poniekąd słusznym wydawać tym, którzy mniemali, iż Liga od razu jakby czarowną różczką wszystkiego dokona. Ktokolwiek zaś umiał oceniać niezbędne wspóldziałanie czasu we wszystkich polepszeniach spółecznych, ten wiedział dobrze, iż jéj usiłowania powoli tylko i po kolei sutkować mogly. — Teraz więc gdy nowe prawo przymusza nas do ścieśnienia zakresu naszych działań i ograniczenia ich już to na pewne miejscowości, już to na pewne odrębne stosunki, sprawmy właśnie, aby ta konieczna reforma na dobre się nam obróciła, tj. abyśmy właśnie korzyść odnieśli z tego co nam inaczéj szkodę przynieśćby mogło. A dojdziem do tego nie rozrzucając usiłowań naszych na zbyt wiele przedmiotów, lecz biorąc się owszem silnie do dźwigania tych właśnie gałęzi, — które najbardziéj o podparcie wołają, a najobfitsze rokują owoce.

Pozostaje nam ostatecznie do rozebrania pytanie, w jakim stosunku postawią się Ligi rozosobnione między sobą i niepowiązane organicznie, do tych stowarzyszeń specyalnych uorganizowanych? Odpowiedź na to łatwa. Zaden cel specyalny jak np. rólnictwo, rzemiosła, handel, kredyt i t. d. na działanie jednego powiatu, a tém mniéj na działanie jednego obwodu, albo jednéj parafii ograniczyć się nie może. Aby cel taki prosperował przynajmniéj na zakres całéj prowincyi rozciągać się musi, bo tylko dzwignią materyalnych i intelektualnych środków na takiéj przestrzeni, potrafi się rozmódz i uwydatnić.

Wprawdzie nietylko mogą ale też i powinny pojedyńcze Ligi zajmować się u siebie tém wszystkiém, cośmy powyżéj wytknęli; mogą one i powinny zaprowadzać u siebie na właściwą sobie skalę pożyteczne instytucye, zbawienne ulepszenia i t. d. i w saméj rzeczy już kilka z nich niejedno w tym względzie chlubnie dokonało, jak to sprawozdanie okaże; nadal zaś w skutek obudzonéj między niemi konkurencyi jeszcze więcéj po wszystkich spodziewać się można. Wszelako będą to zawsze polepszenia cząstkowe, na zakres miejscowy tylko ograniczone, a w braku wszelkiéj między ligami komunikacyi niesporo się szerzące i tylko siłą dobrego przykładu naturalnie się udzielające. Będą one zawsze miały tę niepospolitą korzyść, iż samorodnie i praktycznie z łona miejscowych stosunków rozwiną się, lecz o jednostajném i organiczném przeprowadzeniu podobnych ulepszeń przez same rozdrobnione Ligi myśleć niepodobna. Skoro więc Ligi ani powiatowe, ani obwodowe, ani parafialne, celów specyalnych na większą skalę u siebie przeprowadzać nie mogą, a takowe są głównym warunkiem rozmożenia narodowości naszéj, i podniesienia tak moralnego jak materyalnego bytu naszego ludu, przeto życzyć należy, aby członkowie ligowi bez uszczerbku prac miejscowych i niezawiśle od tychże przystępowali pojedyńczo, wedle powołania i usposobienia każdego, do odpowiednich sobie stowarzyszeń specyalnych, skoro tylko takowe się zawiążą. Dla tego też Dyrekcya główna Ligi Polskiéj korzysta z czasu, w którym wolno jéj jeszcze z urzędu do ogółu stowarzyszonéj braci przemawiać, i wzywa członków bractwa narodowego, aby każdy z osobna bezwzględnie na to, iż do swojéj Ligi należeć będzie, przystąpił też do jednego przynajmniéj z tych towarzystw, które się do wyłącznych celów założą.

Tym sposobem stanie się, iż wiele z owych prac, które dla zbyt ogólnego dotąd zakresu Ligi albo niedojrzewały, albo co większa imać się nawet nie dały, odtąd owszem, wyraźnie wytknięte i ściśle ograniczone, daleko lepiéj udawać się i plonować zaczną.

A tak stosując się ściśle do nowego prawa, uchylimy stanowczo od siebie owe zarzuty i oszczerstwa dotychczas na Ligę miotane, jakobyśmy do czego innego dążyli niż to cośmy wyraźnie oświadczyli, jakobyśmy potajemne cele mieli na oku, gdy tymczasem na jawnych a pożytecznych i skutecznych zaiste nam niebraknie. A tak surowe to i przykre dla stowarzyszeń prawo, któreby wszelkie mniéj legalne i mniéj jawne roboty stanowczo zatamować mogło, przeciwnie zaś naszym pod okiem słońca postępującym usiłowaniom tylko pożyteczném się stanie. Bo prawdą jest wielką, iż niemasz tego złego coby na dobre nie wyszło, — byleśmy tylko sami niezawinili. Poznań, dnia 26. Marca 1850.

Dyrekcya główna Ligi polskiéj.

August Cieszkowski. Dr. Libelt. Ks. Janiszewski. Rogier Raczyński.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Grunt tu w miejscu pod Nr. 8. i 9. położony, do massy konkursowéj kupca Leonarda Usinger należący, otaxowany na 5471 Tal. 2 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 25. Lipca 1850. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém w drodze dalszéj subhastacyi sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 14. Grudnia 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Wieś szlachecka Miłosławice w powiecie Wągrowieckim położona, w r. 1817. przez landszaftę oszacowana na 117,826 Tal. 22 sgr. 10 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 24. Lipca 1850. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych powtórnie sprzedana.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel partykulant Xawer Kotarski z Poznania zapozywa się niniejszém publicznie.

Wągrowiec, dnia 11. Grudnia 1849.

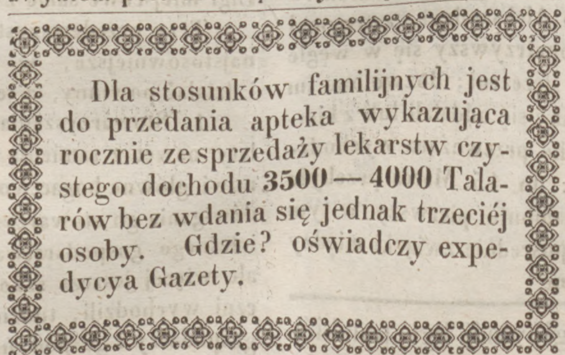
Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydziału Igo, spraw cywilnych.

Poznań, dnia 30. Października 1849.

Grunt w Poznaniu na St. Marcinie pod Nr. 262 położony, należący do wdowy Emilii Stefański, oszacowany na 10685 Tal. 10 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 21. Czerwca 1850. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.



Gorzelany Polak, bezżenny, znający dobrze swą sztukę, życzy sobie miejsca od Sgo Jana roku b. Bliższe warunki u obywatela Adamskiego Nr. 77. w Poznaniu.

Kucharz, praktycznie swą sztukę znający, jakoteż z kilkoletniemi świadectwami zaopatrzony, życzy sobie miejca od Sgo Jana. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u obywatela Adamskiego w Poznaniu Nr. 77.

W Łukowie pod Obornikami jest od St. Jana r. b. gorzelnia, na któréj się palić może dziennie 100 szefli kartofli, do puszczenia w dzierzawę lub do powierzenia w administracyą zdatnemu, i w świadectwa równie jako stósowną kaucyą opatrzonemu gorzelanemu. O bliższych warunkach w miejscu lub listowną korespondencyą dowiedzieć się można.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 15. Kwietnia. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	14	5	1	23	4
Zyta dt.	—	24	5	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	24	5
Owsa dt.	—	15	6	—	17	9
Tatarki dt.	—	20	—	—	24	5
Grochu dt.	—	24	5	—	26	8
Ziemniaków dt.	—	16	8	—	17	9
Siana cetnar	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $11\frac{3}{4}$-$11\frac{5}{6}$ Tal.